

Nowy rocznik
42.500 poborowych z rocznika 1941 zostało powołanych w NRD pod broń. Równocześnie we wtorek podano w Bonn do wiadomości, iż dalszych 5.500 żołnierzy ochotniczego zaciągu rozpocznie w tym tygodniu służbę w Bundeswehrze.

Prasa kairska o nieudanym zamachu stanu w Libanie

Podobnie jak prasa innych krajów arabskich, również prasa ZRA komentując nieudaną próbę zamachu stanu w Libanie, stwierdza, że był to tylko fragment zakrojonego na szeroką skalę planu wywołania niepokoju w krajach arabskich, położonych we wschodnim rejonie.

Jest to ogniwo w serii imperialistycznych spisków — pisze dziennik „Al Ahrām” — podkreślając, że próba zamachu została przedsięwzięta w okresie napięcia wywołanego translokacją angielskich okrętów wojennych. (PAP)

N. Chruszczow odpowiada

(Dokończenie ze str. 1)

stwa. Niektórzy ludzie w krajach kapitalistycznych lansują koncepcję stawiania warunków krajom socjalistycznym. Mówią oni: jesteśmy gotowi do pokojowego współistnienia z wami, jeżeli zagwarantujecie wieczne istnienie kapitalizmu.

Na to odpowiadamy: Panowie, jesteśmy za pokojem z wami, za pokojowym współzawodnictwem gospodarczym. Kraje socjalistyczne nie zamierzają wtrącać się do cudzych spraw i eksportować rewolucji. Ale nikomu nie zezwala się eksportować do innych państw również kontrrewolucji, dławici i ujarzmić narodów, gdy usiłują one zrzucić jarzmo kapitalizmu i przebudować swe życie na nowych, sprawiedliwych podstawach.

Pytanie: Czy jest pan tego zdania, że Karol Marks, gdyby

Telefony
07.08.09
PONIEDZIAŁ

PEKAJA RURY

Kilka dni lekkiej odwilży ujawniło braki w zimowym zabezpieczeniu instalacji wodociagowych. Straż Poznańską wzywano do wypadków wypompowania wody z pomieszczeń zalanych przez popękane, w czasie ostatnich mrozów, rury. Woda zalała sułtany mieszkanie przy ul. Orzeszkowej, magazyny warzyw i owoców przy ul. Głogowskiej oraz piwnice przy ul. Niezłomnych i Polnej.

OSTROŻNIE Z PRĄDEM

Na terenie zakładu pracy przy ul. Suchej, Marian B. uległ porażeniu prądem. Przewieziono go do szpitala.

ZATRUCIE

Marian Z. z pl. Wielkopolskiego, uległ zatruciu na skutek zażycia większej ilości środka nasennego.

GRYPA... GRYPY...

Notuje się wzmożone nasilenie wypadków zachorowań na grype. Poczekałnie przychodni lekarskich oraz lekarzy rejonowych zapelnione są „zagrypienymi” pacjentami. Również Pogotowie rejestruje znaczną ilość zgłoszeń do wypadków grypy. Stanowią one poważną ilość, bo 1/3 wszystkich wczorajszych wezwań. (za)

Jak Adenauer pomagał Hitlerowi dojść do władzy

Nieznana karta z życia kanclerza NRF

Niedawno odnaleziono w Berlinie demokratycznym wśród akt archiwum hitlerowskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podanie dr Konrada Adenauera z r. 1934 skierowane do ówczesnego ministra Fricka.

Ciekawość to i bardzo charakterystyczny dokument. Adenauer wówczas członek

klerykalnej partii centrum ustępując ze stanowiska nadburmistrza m. Kolonii zwraca się do hitlerowskiego ministra o przyznanie mu emerytury. Uzasadnia tę prośbę swoim pełnym lojalności stosunkiem do ruchu hitlerowskiego i jawnym popieraniem jego poczynań.

Oto, co pisze Adenauer w swym podaniu:

„NSDAP (partię hitlerowską) zawsze traktowałem z uwagą, chociaż z tego powodu miałem nieporozumienia z ówczesnym (z okresu przedhitlerowskiego) ministrem spraw wewnętrznych i z własną frakcją partii centrum w kolonijalnym radzie miejskiej.

I tak np. przez szereg lat — ciągle Adenauer — wbrew zaleceniom ogólnym stale używałem miejskich stadionów sportowych na wiece, demonstracje i inne imprezy NSDAP. Podczas tych imprez zezwalałem też na wywieszanie flag ze swastykami na wszystkich masztach miejskich Kolonii. Fakt ten potwierdził może przywódca frakcji radnych NSDAP w Kolonii R. Billstein.

Przez wiele lat wbrew zarządzeniom Berlina polecałem odpowiednim wydziałom magistratu zamieszczanie płatnych ogłoszeń miejskich również i w organie NSDAP „Westdeutscher Beobachter”.

Latem 1930 r. — pisze dalej Adenauer — uchyliłem się od wykonania zaleceń ministerstwa — sporządzenia i przekazania do Berlina spisu urzędników magistratu miejskiego należących do NSDAP. Na dowód tego załączam oświadczenie radnego R. Berndorfa, gauleitera Grolha, radnego m. Kolonii zapewniłem wówczas, iż urzędnicy miejscy wstępujący do NSDAP nie mają się niczego z mej strony obawiać.

Dodaje jeszcze, że jako członek 3-osobowego kolegium przy pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych, iż NSDAP winna wejść w skład rządu jako czynnik kierowniczy, co poświadczyć może obecny minister Kerl, a ówczesny prezydent Landtagu Prus”.

Rzecz zrozumiała, że w tych okolicznościach podanie Adenauera zostało uwzględnione. Adenauer uzyskał emeryturę i to w wysokości przekraczającej pensję ministra Rzeszy. Komentarze zbyteczne.

G. B.

Nowy Rok w Algierii

Krwawo rozpoczął się Nowy Rok w Algierii. W 25 zamachach, od eksplozji granatów, kul rewolwerowych i noży zginęło 12 osób, a 37 odniosło rany. Ponadto zanotowano 10 eksplozji bomb plastikowych. Francuskie patrolowe wojskowe zastrzeliły trzech Algierczyków w Setif. (PAP)

Z rocznego dorobku NRD

Zgodnie z tradycją również i w Niemieckiej Republice Demokratycznej koniec ubiegłego roku i początek 1962 roku charakteryzują na łamach prasy podsumowywanie rocznego dorobku.

Okazuje się, iż w 1961 roku produkcja przemysłowa NRD w porównaniu do roku poprzedniego wzrosła globalnie o 6,2 proc., zaś wartościowo o 4,4 miliarda marek.

Biorąc pod uwagę znaczny rozwój przemysłu Niemieckiej Republiki Demokratycznej (piąte miejsce w Europie) jest to poważny przyrost produkcji, chociaż nieco mniejszy od liczby przewidzianych planem 7-letnim: plan 1961 roku wyznaczał bowiem w NRD w 98,92 proc.

Powody tego są znane. Są nimi dokonane w tym czasie niezbędne przedstawienia w produkcji NRD, wynikające z dążeń do maksymalnego niezależnienia się od dostaw z NRF, wykorzystywanych przez Bonn — jak wiadomo — w celu wywierania na NRD nacisku gospodarczego i politycznego. (PAP)

Koziołki płacą

W 242 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 1. 1. 1962 r. nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami.

Ustalono 10 wygranych z czterema trafieniami po zł 20.356,—, 877 wygranych z trzema trafieniami po zł 232,—, 19.146 wygranych z dwoma trafieniami po zł 12,—.

Koleżance Annie Siekierskiej z powodu zgonu JEJ MATKI

wyrazy szczerego współczucia składa

zespół „Głosu Wielkopolskiego“

Heusinger (6)

Heusinger działa. Dym z ulubionych papierosów „Boenicke” wgrzyza się coraz bardziej w kotary zastaniające okna gabinetu. Z reguły, w kilka zaledwie tygodni po zakończeniu przez tego wyjątkowo zdolnego planistę prac kreślarskich, innego już rodzaju dym zasnuwa poszczególne kraje Europy północnej i zachodniej. W kwietniu 1940 roku Danię i Norwegię. W miesiąc zaledwie później — Holandię, Belgię i Luksemburg. Wkrótce również, beztrzęsio śpiącą dotychczas w cieniu linii Maginota Francję.

Znowu — podobnie jak w Polsce — działania wojenne przebiegają zgodnie z założeniami planowanych „Blitzów”. Z powodzeniem realizowane są coraz bardziej awanturnicze i ryzykowne koncepcje. Nie tylko dzięki zrzeczeniu zmasowieniu na poszczególne fronty wszystkich sił i środków jakimi w danym momencie dysponuje Trzecia Rzesza lub niedolęstwu jej przeciwnika. Również na skutek zastosowania wszelkich możliwości do wymyślenia melodii; choćby najbardziej barbarzyńskich, całkowicie sprzecznych z normami prawa międzynarodowego.

Ale przecie — jak oświadczył Hitler — „Zwycięzcy nikt się o prawa nie pyta”. Zwycięzca zaś można zostać tylko wygrywając błyskawiczne kampanie. „Długotrwała wojna — wróżył Beck — byłaby dla nas zabójczą”.

Gdybyś niedźwiedziu cicho...

Dzisiaj — zwłaszcza, że błyskawiczne kampanie pierwszej połowy 1940 roku wymierzone były przeciwko kra-

jom wchodzącym w skład NATO — Heusinger gotów jest skromnie pomniejszyć swój osobisty udział w ówczesnych zwycięstwach Wehrmachu. Degradować swoją działalność sztabową, do prac kreślarskich wykonywanych wyłącznie w myśl cudzych dyrektyw.

Ale nie zawsze potrafił żyć wyłącznie w cieniu cudzej sławy. Nawet jeśli reklama nie będzie sprzyjać utrzymaniu rozgłaszającej opinii „planisty Hitlera z przymusu”. Oto w swej książce „Befehl im Widerstreit” chwali się, iż właśnie dzięki jego osobistej inicjatywie oraz zakulisowemu zabiegom, u podstaw „Operation Rolf” (operacji Czerwieni) stanowiącej antyfrancuską część działań Wehrmachu na Zachodzie, legła koncepcja późniejszego feldmarszałka Mansteina. On to sprawił, iż Hitler zgodził się na taki właśnie — pełen ryzyka, rzeczywistie owocny „błyskawiczne rozgromienie Francji”, przebieg „czerwonej kampanii”.

Wnioski i problemy

Wniosek: a więc Heusinger nie był w 1940 r. wyłącznie sztabowym fagasem Hitlera. Był rzeczywistym planistą zachodnioeuropejskich podobojów Trzeciej Rzeszy. Posiadającym wpływ na swego apodyktycznego wodza.

Problem: czyżby Duńczykom, Norwegom, Belgom, Holandii, Francuzom, nie

była znana przeszłość aktualnego szefa sztabu generalnego NATO? Na wszelki wypadek komunikujemy: jego książka „Befehl im Widerstreit” została wydana w zachodniemieckim Tübingen w r. 1950. Lektura godna uwagi!

England — wir kommen

Lat 1940 roku. Francja już padła. Na plaży pod Dunkierką poniewierają się szczytki brzoń „Made in England”. Uwaga całego świata skierowana jest na Kanał la Manche.

Propagandowe ośrodki Trzeciej Rzeszy grożą raz po raz: „England — wir kommen!” (Anglio — przyjdziemy!). W sztabach hitlerowskiego Wehrmachu trwają prace przygotowawcze do wielkiej operacji desantowej na południowych wybrzeżach Anglii. Ze względu na jej kombinowany charakter, szczególnie trudnej. Wymagającej wyjątkowej precyzji i najściślejszego współdziałania trzech rodzajów wojsk. Ale choć przy przeprowadzeniu tej nowej operacji noszącej kryptonim „Seelöwe”, poważniejsze niż zwykle obowiązki mają spaść na Luftwaffe oraz mającą zabezpieczyć transport Kriegsmarine, nie podbiła od

Nowe kierownictwo wielkopolskiego sportu

Wynikiem porozumienia i odpowiednich uchwał Prezydium Rady Narodowej m. Poznania oraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej było powołanie do życia jednego komitetu kultury fizycznej i turystyki dla miasta Poznania i województwa. Z dniem 1 stycznia rozpoczął pracę Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki przy Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Tak brzmi oficjalna nazwa nowej komórki, która kierować będzie życiem sportowym w Wielkopolsce.

Wczoraj, w pierwszym dniu pracy nowego Komitetu złożyłszy wizytę jego przewodniczącemu mgr. Bogusławowi Rybie.

— Jesteśmy nieco zaskoczeni zestawieniem oficjalnej nazwy: Wojewódzki Komitet... przy miejskiej radzie...

— To jest tylko formalne. Komitet jest organem wspólnym obu rad, a działalnością swą obejmuje całe województwo łącznie z miastem Poznaniem — wyjaśnia nasz rozmówca. Organizacyjnie należąc będziemy jednak do Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, gdyż wszystkie sprawy finansowe i administracyjne regulować może tylko jedna rada.

— WKKFIT jest instancją drugiego stopnia dla województwa. Pierwszą są powiatowe komitety. Czy sy-

stem kierowania sportem w Poznaniu ulegnie w związku z tym zmianom?

— Tak. Przewidujemy powołanie z dniem 1 lutego pięciu Dzielnicowych KKFIT.

— Dotychczas mieliśmy dwa społeczne komitety i ich prezydium. Dowiedzieliśmy się, że oba zostały rozwiązane. Nie można było ich połączyć?

— Niestety, liczba członków komitetu jest wyraźnie określona i z tych względów trzeba było je rozwiązać. W najbliższych dniach prezydium rad powołają nowy WKKFIT. Nie chcemy zrezygnować jednak z pomocy wielu ludzi, którzy dotąd z nami współpracowali. Powołamy ich do rozbudowanych komisji, oraz dzielnicowych komitetów.

— Możecie nam przedstawić swoich zastępców?

— Sprawami kultury fizycznej zajmować się będzie mgr. Bogdan Zgodziński, a turystyką Edward Rebelka.

Kierownictwo nowego WKKFIT życzymy wielu sukcesów w pracy nad rozwojem wielkopolskiego sportu i wierzymy, że reorganizacja przyniesie zamierzone efekty.

Rozmawiał:

BOGDAN DOHNKE

dla
Każdego...

● Na sztucznym lodowisku w Krakowie uruchomiono drugą taką lodow. Z głównej taffi korzystać będą przede wszystkim hokeiści i łyżwiarze a nowa będzie stała czynną ślizgawką dla młodzieży.

● Piłkarze Cracovii wierni wieloletniej tradycji odbyli w dniu Nowego Roku pierwszy trening na boisku. Drużyna stawiała się niemal w komplecie. Na treningu obecni byli członkowie kierownictwa sekcji piłki nożnej z nowo wybranym kierownikiem inż. Ta deuszem Parpanem. Trening prowadził nowy trener Al. Tobik.

● Mimo ostatniej odwilży lodowisko TKKF — Winiary przy ul. Obornickiej jest nadal czynne. Na miejscu znajduje się wypożyczalnia butów z łyżwami oraz bufet, gdzie można rozgrzać się gorącą herbatą. Godziny otwarcia od 10—20.

Komunikat Totalizatora

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, iż z powodu złych warunków atmosferycznych mecze objęte zakładami piłkarskimi na dzień 30. 12. 1961 r. nie odbyły się z wyjątkiem: Tottenham — Chelsea, wynik tego meczu 5:2. Wobec powyższego zakłady piłkarskie zostają odwołane, a dla uczestników tych zakładów nastąpi zwrot stawek.



Pełną parą pracuje w Krynicy komitet organizacyjny VII Saneczarskich Mistrzostw Świata, które odbędą się 10—11 lutego 1962 r. Sekcja kwaterunkowa komitetu przygotowała już pomieszczenia dla ok. 400 uczestników mistrzostw. Do ich dyspozycji oddany został jeden z największych i najnowocześniejszych wyposażonych pensjonatów „Światowid”. Dla przybywających z kraju oraz dla gości z zagranicy zarezerwowano kwatery w budynkach FWP.

Sekcja handlowo-gastronomiczna przygotowała odpowiednie zapasy żywności i zatroszczyła się o znaczne powiększenie liczby miejsc w krynickich restauracjach i kawiarniach oraz innych placówkach zbiorowego żywienia. Na budowanym w Krynicy stadionie lodowym uruchomione będą nowa restauracja i kawiarnia, mogące obsłużyć ok. tysiąc osób dziennie.

Dla posiadaczy samochodów oraz dla autobusów, które przywozić będą do Krynicy przybyszów z całego kraju, przygotowano trzy obszerne parkingi.

Na trasie Kraków — Krynica kursować będą w okresie zawodów dodatkowe pociągi oraz pospieszne autobusy. Czas jazdy z Krakowa do Krynicy specjalnymi pociągami skrócony będzie o blisko 1/3. Specjalne pociągi zatrzymywać się będą jedynie na stacjach węzłowych.

Starannie przygotowano tor lodowy, na którym rozegrane będą mistrzostwa świata.

Lyrekcja Uzdrowska Krynica wręczy wszystkim uczestnikom mistrzostw świata pamiątkowe kubki na wodę mineralną. Specjalna karta uwolniająca będzie uczestników mistrzostw do bezpłatnego korzystania ze wszystkich źródeł wody mineralnej w Krynicy.

Na zdjęciu: plakat wydany z okazji VII Saneczarskich Mistrzostw Świata w Krynicy.

Fot. — CAF

Lew morski

czasów Wilhelma Zdobywcy Anglii, może być zajęta i ujarzmiona jedynie przez jednosiłkę ławowych Wehrmachu. Znowu więc właśnie od ośrodków planowania OKH zależy w znacznej mierze terminowe przygotowanie operacji.

W tym przypadku zresztą terminy są szczególnie napięte. Już w drugiej połowie września warunki atmosferyczne na Morzu Północnym i Kanale będą bardzo złe. Jeśli się więc chce opanować Anglię jeszcze w roku 1940, trzeba rozpocząć działania inwazyjne przed końcem sierpnia i zakończyć je w sposób błyskawiczny zanim jeszcze bóg pogody opowie się po stronie obrońców.

Co prawda już podczas odprawy dowódców trzech rodzajów sił Wehrmachu, jaka odbyła się 21 lipca Hitler po raz pierwszy zastanawiał się czy nie lepiej będzie zmusić Wielką Brytanię do kapitulacji drogą pośrednią. Niki jednak z występujących uwag na ten temat nie przypuszczał jeszcze wówczas, iż owa „droga pośrednia” ma być rozbicie Związku Radzieckiego, na który — zdaniem Hitlera — liczy właśnie Wielka Brytania. Dlatego też przygotowania do operacji Seelöwe idą pełną parą...

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jeleniogórski eksperyment

Jelenia Góra — powiat liczący 83 tys. mieszkańców, z czego 50 tys. przypada na miasto. Działają tu 9 klubów (5 — w Jeleniej Górze), zrzeszonych w Towarzystwie Klubów Robotniczych i Chłopskich.

TKRiCh w Jeleniej Górze powstało przed niespełna dwoma laty z inicjatywy grupy zapaleńców, którzy podjęli trudne zadanie — racjonalnego wydawania pieniędzy, przeznaczonych na upowszechnianie kultury. Dzisiaj TKRiCh zrzesza 6 tys. członków ze 100 aktywnymi działaczami oraz 11-osobowym zarządem. (Uwaga — tylko jeden pracownik etatowy!) Każdy członek TKRiCh opłaca rocznie 10-złotową składkę, ma prawo wstępu do każdego z 9 klubów i uczestniczenia w zajęciach dowolnie obranych sekcji. Dzięki temu TKRiCh osiągnęło jeszcze jeden najistotniejszy cel: coraz więcej jego członków włącza się do aktywnego organizowania życia kulturalnego.

Co dają kluby?

Wzemy dla przykładu klub pod nazwą „Kwadrat”. Przy klubie tym działają: Politechnika Robotnicza dla robotników wykwalifikowanych z ukończoną szkołą podstawową (w pierwszym roku na 110 zapisanych — 60 zdało egzamin końcowy); Wszechnica Tysiąclecia, zajmująca się akcją odczytową w zakre-

„Podróż na Księżyc” 200 lat temu

Choć podróż na księżyc stała się realna dopiero teraz, „srebrny glob” od dawna już przyciągał myśl artystów. Znany dramaturg włoski Carlo Goldoni, żyjący w XVIII wieku, napisał komedię „Podróż na księżyc”.

W roku 1773 Józef Haydn skomponował na temat tej sztuki operę, która wkrótce została wystawiona. Szybko jednak o „Podroży na księżyc” zapomniano.

Dopiero niedawno partyturę odnaleziono w archiwach księcia Esterhazy, na którego dworze pracował kompozytor.

(API)

sie polityki, nauki, oświaty itd.; szkoła podstawowa dla dorosłych, osiągająca dobre wyniki w nauce, dzięki systematycznej współpracy z kierownikami przedsiębiorstw; 80-osobowy zespół pieśni i tańca z sekcjami — chóralną, taneczną, orkiestralną, wokalną, estradową i recytatorską; amatorski zespół filmowy (z odpowiednio wyposażoną pracownią); kurs języka angielskiego oraz kurs kroju i szycia.

Ponadto działają przy klubie sekcje: gier towarzyskich, turystyczno-krajoznawcza; po radnie: prawna, krawiecka, pracy kulturalno-oświatowej oraz kilka innych, których z braku miejsca nie wymieniam. Wspomnę jeszcze, że np. w klubie „Relaks” działają sekcje pszczelarzy i hodowców kwiatów, inny klub skupia filatelistów, a jeszcze inny gołębiarzy. Wszystkie kluby zajmują się również upowszechnianiem sportu.

Plan zajęć poszczególnych klubów opracowywany jest na cały kwartał ze szczególnym wymienieniem dnia, godziny i rodzaju imprezy. Dzięki temu każdy członek TKRiCh może sobie wybrać odpowiednią, interesującą go imprezę. Jednych zainteresuje spotkanie autorskie, drugich odczyt z cyklu „Rocznice wielkich twórców światowej nauki i sztuki”, innych zaś kino klubowe, wyświetlające filmy fabularne, techniczne, oświatowe itp. Oczywiście, w klubach odbywają się też spektakle teatralne i kabaretowe, czynne są telewizory. Słowem — dla każdego coś interesującego.

Reporterska gaffa

Odwiedzając jeleniogórskie kluby postanowiłem zainteresować się, kto w nich bywa. Sala klubowa, do której wszedłem tchnęła czystością i estetyką wnętrza. W przemyślnych, wygodnych fotelach siedziały kilkusobowe grupy, bądź też samotne pary. Przeglądałem się kobietom: wszystkie schludnie ubrane, choć niektóre zbyt przesadną elegancją zdradzały brak gustu. Mężczyźni natomiast nie różnili się zewnętrznymi. Wyglądali bardziej standardowo.

Zainteresowałem się kilkoma osobami w towarzystwie, zewnętrznym najbardziej typowym. Zapytałem, jakie reprezentują zawody. Jedna z

pań niezbyt przychylnym tonem oświadczyła:

— Pracujemy w instytucjach państwowych i spółdzielczych.

— Popelniał pan gaffę — tłumaczył mi później kierownik klubu. Nasi członkowie niechętnie odpowiadają na tego rodzaju pytania. Czwórka, która się pan zainteresował, to dwa pracujące małżeństwa — kasjerka i nauczyciel oraz ekspedientka i tokarz. Obok siedzieli — lekarz i inżynier, więc pan rozumie...

Tak, rozumiem, coś w rodzaju snobizmu. Ale — z drugiej strony świadczy to o integrującej jeleniogórską społeczność roli klubów.

Błędne koło

Działacze jeleniogórscy pokusili się również o zorganizowanie czterech klubów na wsi. Nie są to jednak w pełni tego słowa znaczenia kluby wiejskie. Działają one bowiem w miejscowościach posiadających przemysł. I tu do chodzimy do sprawy tak często poruszanej — finansowania życia kulturalnego w powiecie. Kto to ma robić?

W Jeleniej Górze problem ten rozwiązano przy pomocy znanej Uchwały 941. Kilka zakładów pracy łączyło swoje środki finansowe, tworząc jeden klub. Zebrany z przykładowych świetlic sprzęt kulturalno-oświatowy wnieśli przyczynili się do zorganizowania odpowiedniego zaplecza.

Gorzej jest na wsi. Kółka rolnicze, gminne spółdzielnie, mimo iż w swych statutach obiecują finansować działalność kulturalno-oświatową — nie kwapią się z wyłożeniem złotych na ten cel. Brak placówek kulturalnych na wsi uniemożliwia propagandę mechanizacji rolnictwa, co z kolei powoduje, że kółka rolnicze nie wykorzystują w bieżącym roku 5 mln. złotych z FRR. Tak więc powstało błędne koło.

Pora na wnioski

Uważam, że jeleniogórskie doświadczenia można by również wykorzystać w niektórych powiatach naszego województwa. Czy należy powoływać towarzystwa KRICh? Nie sądzę. Zresztą nie o nazwę tu chodzi, lecz o treść. Organizacja i koordynacja pracy kulturalno-oświatowej w powiecie z powodzeniem

mogłyby się zająć powiatowe komisje związków zawodowych, które do tej pory nie wykazują większej aktywności.

Problemem nie załatwionym pozostanie jednak nadal wieś, jeśli nie uda się zjednoczyć środków rozproszonych w różnych instytucjach i organizacjach społecznych.

Jeleniogórski eksperyment dowodzi, że można ożywić życie kulturalne w powiecie. Trzeba tylko skonfrontować indywidualne możliwości poszczególnych powiatów i przystąpić do działania. Okres zimowy sprzyja...

MIECZYSLAW HALIŃSKI

Przed otwarciem jednego z pierwszych klubów w Jeleniej Górze: chętnych było więcej niż miejsc...

Fot. — „Głos”

Przeciwko znieczulicy

Sojusz prokuratury i związków zawodowych

W dwu ostatnich latach w Wielkopolsce zanotowano przeszło 20 tys. wypadków przy pracy. Spadła wprawdzie w porównaniu z okresem 1957/58 liczba wypadków śmiertelnych, ale stan ogólny w tej dziedzinie nie daje powodów do nadmiernego optymizmu.

Walka z niemalejącą wciąż liczbą wypadków przy pracy jest trudna i niezbyt skuteczna. Trudna — bo wymaga od służby bhp niezwykle pracochłonnego zajęć związanych z dochodzeniami powypadkowymi, z ujawnieniem przyczyn ich powstania i zastosowaniem odpowiednich zabiegów profilaktycznych, a niezbyt skuteczna — z uwagi na stały jeszcze brak należytego zrozumienia ważności przestrzegania przepisów bhp zarówno przez pracowników jak i przez dyrekcje zakładów.

Istnieją wprawdzie: uchwała nr 592 Prezydium Rządu, w sprawie zapewnienia postępu w dziedzinie bhp, dekret z 10 listopada 1959 r. o przejęciu przez związki zawodowe ochrony pracy zatrudnionych, istnieją inne dokumenty dotyczące zapobiegania wypadkom przy pracy i ustalające tryb postępowania po wypadku, ale aż nazbyt często są one pomijane, co gorzej, pomijane z premedytacją. Bo spójrzmy! Zasadniczą sprawą po wypadku jest natychmiastowe zawiado-

mienie o nim prokuratury i inspektora pracy. A jednak...

19 lipca 1960 r. Zygmunt Skąpski, elektryk pracujący przy zakładaniu izolatorów spadł z wysokości 4 m doznając ciężkich obrażeń kręgosłupa. O wypadku zakład pracy nie zawiadomił organów śledczych. Wyrezył go szpital, dokąd przewieziono poszkodowanego.

14 sierpnia uległ ciężkiemu wypadkowi uczeń murarski PFB nr 1 w Poznaniu — Kazimierz Borowiak. I w tym przypadku pracodawca „zapomniał” zgłosić wypadek. Zrobił to wprawdzie majster budowy, ale dopiero na drugi dzień i to przypadkowo funkcjonariuszowi MO.

Spadająca bryła soli spowodowała pęknięcie podstawy czaszki u górnika Kopalni Soli Potasowej w Kłodawie — Jana Lorenca. Zakład nie tylko że zbagatelizował obowiązki zgłoszenia wypadku, ale jeszcze utrudniał poszkodowanemu dochodzenie pretensji o odszkodowanie. Prokuratura o wypadku dowiedziała się z ust zrozpaczonego górnika, który po 10-miesięcznym pobycie w szpitalu nie omylił tego uczynić.

Kto wie, czy prokuratury zostałyby poinformowane o ciężkich wypadkach przy pracy którym ulegli np: Edward

Grabkowski — z Wytwórni Walizek w Gnieźnie, uczeń S. Szymaniak — ze Szkoły Metalowej w Jarocinie czy St. Florkowski — z Zakładu Przetwórczego Kazeiny w Murowaniej Goślinie gdyby nie MO i towarzysze pracy.

Wystarczy wspomnieć, że na 131 badanych przez specjalny zespół spraw wypadków przy pracy w roku 1960 aż 34 zostały zgłoszone do organów śledczych w spóźnionym terminie. Wśród nich znalazła się sprawa, która ujrzała światło dzienne dopiero w 2 lata po wypadku. Z danych Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu wynika, że na 270 spraw zgłoszonych do MO w r. 1960 i I kwartale 1961 w 36 przypadkach były to zgłoszenia grubo spóźnione.

Takie postępowanie dyrekcji zakładów oczywiście wcale nie ułatwia tak inspektorowi pracy jak i organom śledczym prowadzenie dochodzeń powypadkowych, a w konsekwencji rozpatrzenie sprawy przez sąd, ustalenie winnych i uwzględnienie pretensji poszkodowanego.

Takie postępowanie wywołuje także wśród załogi przekonanie o nie dość sprężystej działalności organów, powołanych do obrony interesów pracowników, przekonanie o tym, że jak się coś stanie to pracownik odrazu staje sam jak palec wobec „migającego się” możnego w środkach i radach prawnych przedsiębiorstwa.

Było to nie raz już przedmiotem rozważań prokuratury i poznańskiej organizacji związkowej. Jedną i drugą strona ustawicznie napotykała na wypadki łamania przepisów bhp, działała jednak dotąd zgodnie ze swymi kompetencjami, nie szukając zbliżeń w sprawie zasadniczej, jaką jest niewątpliwie działalność profilaktyczna.

Nie więc dziwne, że ostatnie spotkanie zainteresowanych stron miało na celu analizę obecnych form współpracy i ich ulepszenie w przyszłości.

Na spotkaniu tym padło wiele uwag odnośnie sposobów postępowania dochodzeniowego przez inspektorów pracy, ich często niezbyt wyczerpujących opisów wypadku, wysuwanie wniosków, do których tylko sąd jest upoważniony.

Stwierdzono, że i organa prokuratury nie zawsze dościsliwie dochodziły przyczyn wypadków pomijając często stojące im do dyspozycji środki, choćby powoływanie biegłych dla ustalenia faktycznego stanu rzeczy.

Wniosków na tej naradzie padło sporo. Bez większej przesady można nawet stwierdzić, że te dwie — posiadające już bogate doświadczenie — potężne instytucje, zawarły ze sobą sojusz wzajemnej pomocy w zwalczaniu przyczyn wypadków; sojusz przeciwko znieczulicy i „wymigiwaniu się” zakładów od odpowiedzialności za zdrowie i życie pracowników.

JÓZEF DROZD

Należymy do krajów o jednym z największych na świecie zużyciu paliwa (wyrażonego węglem) w przeliczeniu na jednego mieszkańca — pomimo, iż nie należymy do najbardziej uprzemysłowionych krajów świata. Wynosi ono w Polsce 3,1 tony, w NRF — 3,2 tony i we Francji — 2,5 tony. A przecież kraje te są na znacznie wyższym poziomie uprzemysłowienia niż Polska.

Natomiast zużycie energii na 1 przepracowaną roboczogodzinę jest w Polsce niższe niż w innych krajach, co świadczy o tym, że nie ma u nas większego stopnia mechanizacji i automatyzacji, która mogłaby tłumaczyć wyższe zużycie energii.

Węgiel kamienny stanowi w naszej gospodarce narodowej jedną z ważniejszych pozycji. Daje on nam ok. 80 proc. ogółu energii zużywanej w naszym kraju oraz w dalszym ciągu (pomimo ograniczenia) stanowi ok. 24 proc. wartości całego eksportu.

W br. zużyjemy w kraju ok. 91,2 mln ton węgla, z tego na cele przemysłowe — ok. 63,6 mln. ton, na cele transportowe — 9,7 mln. ton i na cele opału — 17,9 mln. ton.

Gdyby sprowadzić wskaźniki zużycia paliw i energii w gospodarce polskiej — przy uwzględnieniu naszego poziomu uprzemysłowienia i różnic klimatu — do wskaźników np. francuskich, okazałoby się, że zużycie paliw pierwotnych (bez uprzedniej przeróbki „uszlachetniającej”: na energię elektryczną, gaz czy koks)

Uwaga na surowce i materiały!

powinno być w Polsce mniejsze o ok. 25 proc. niż we Francji.

Trzy przyczyny

Jeśli tak nie jest — to wysokie zużycie węgla w Polsce wynika z trzech zasadniczych przyczyn: — samouspokojenia, iż jesteśmy krajem węglowym i deficyt nam nie grozi oraz niskimi cenami węgla, którego marnotrawstwo nie wpływa na większe koszty produkcji.

— niskiej sprawności urządzeń cieplnych i energetycznych, co sprawia, że zawartość części palnych w żużlu w niektórych zakładach dochodzi do 50 proc., a straty powstające przy przesyłce energii elektrycznej do odbiorców wynoszą prawie 2-krotnie więcej niż zużycie energii elektrycznej przez wies.

— niewłaściwej struktury zużycia energii. W Polsce znacznie większa niż za granicą część węgla jest zużywana w stanie pierwotnym — bez uprzedniej przeróbki uszlachetniającej. Zużycie energii wtórnej (przetworzonej) w całkowitym zużyciu energii wynosiło w Polsce w 1955 r. ok. 30 proc., w 1960 r. — ok. 35 proc. i ma wynieść — w 1965 r. — ok. 40 proc.

Świadczy to o tym, że nasz przemysł pracuje jeszcze w znacznej

mierze w oparciu o tak niedoskonałe urządzenia napędowe, jak maszyna parowa — podczas gdy o wiele wydajniej można produkować w oparciu o wygodną w transporcie energię elektryczną i gaz. Również stosowanie energii „uszlachetnionej” w gospodarstwach domowych jest kilkakrotnie ekonomiczniejsze niż spalanie węgla w piecu kuchennym. Np. każdy metr sześcienny gazu palnego dostarczony ludności oszczędza 2—3 kg węgla, a dostarczony do

przemysłu — oszczędza 0,3—0,5 kg węgla.

Wymowne porównanie

Straty, jakie ponosi nasza gospodarka z wyżej omówionych przyczyn charakteryzuje najlepiej porównanie krajowych wskaźników zużycia paliwa i energii z wynikami zagranicznymi. Np. zużycie węgla do produkcji cynku hutniczego wynosiło w Polsce w 1959 r.: w hucie „Wełnowiec” — 2.370 kg/t cynku, a w hucie „Szopienice” — 2.413 kg na tonę. Natomiast za granicą zużycie to w tym czasie kształtowało się: w hucie „Overpelt” (Belgia) — 1.350 kg/t cynku, hucie „Berzelius” (NRF) — 1.280 kg/t cynku, hucie „Nordhamm” (Anglia) — 2.067 kg/t cynku.

Według danych z 1960 r., zużycie koksu wielkopieczowego na 1 tonę surowki żelaza wynosiło w Polsce —

968 kg, Włoszech — 679, ZSRR — 723, W. Brytanii 825 kg.

Zużycie ciepła na wyprodukowanie 1 tony stali kształtowało się u nas w 1960 r. — średnio 1.682 tys. kcal, podczas gdy już w 1956 r. huta „Kohcye” (CSRS) osiągnęła 1,2 mln kcal/t, a huta „Riesa” (NRD) — 1,3 mln kcal/t.

Potrzeba zdecydowanej poprawy

Należy jednak podkreślić, że nasza huta im. Lenina osiąga ten wskaźnik na współczesnym poziomie światowym — tj. rzędu 1.150 tys. kcal/t. Niemniej jednak hutnictwo polskie zużywa na wyprodukowanie 1 tony stali o przeszło 35 proc. więcej ciepła od hutnictwa w krajach posiadających zbliżony do nas poziom techniczny. Oznacza to, że na wykonanie produkcji stali w 1960 r. zużyliśmy o ponad 3 mln ton węgla więcej niż kraje mające dobrze zorganizowaną gospodarkę ciepła.

W energetyce średnie jednostkowe zużycie paliwa umownego netto wynosiło w Polsce w 1960 r. (w elektrowniach zawodowych) — 530 gramów na 1 kWh. W stosunku do ZSRR jesteśmy gorsi o 67 g. na 1 kWh. A w skali całej Polski (w 1960 r.) — o 940 tys. ton węgla!

Rzecz jasna, że problemu nie rozwiąże się jednorazową akcją w rodzaju „miesiąca oszczędności”. Zdecydowana poprawa w naszej gospodarce paliwowo-energetycznej może nastąpić tylko w wyniku stworzenia odpowiednich warunków do oszczędnego zużywania paliw i energii i to nie tylko od strony materialnej, lecz przede wszystkim od strony technicznej i organizacyjnej. (PAP)

KRÓL WĘGIEL

Dramat ludzkiej egzystencji

Premiera „Konsula” w Operze

Od wielu już lat powtarza się u nas zbyt lekkomyślnie opinie, że opera jako forma muzyczna jest przeżytkiem, że połączenie gry aktorskiej ze śpiewem wypada śmiesznie i bawić może tylko niewybrednych. Tymczasem życie zadaje ustawiczny kłam tej tezie. Spójrzmy jak sprawa wygląda gdzie indziej — bo w naszym kraju istotnie współcześni twórcy raczej uciekają od opery (kilka wyjątków tylko potwierdza regułę). Na przykład w Związku Radzieckim patronuje nieżyjący już Prokofiew ze swą „Wojną i Pokojem”, potężnym eposem operowym, napisanym według Tolstoj. Szostakowicz, Kabalewski i Szewalin mają w swym dorobku artystycznym długi szereg opusów operowych. W Niemczech powstają dziesiątki utworów tego typu. G. Einem („Proces” według Kafki, W. Egha („Kolumbus”), C. Orffa („Madra”, „Antygon” i in.), Hindemitha („O Mateuszu malarzu”). Kłasyk współczesności — Ravel stworzył przecież „Godzinę hiszpańską” oraz „Dziecko i czary”. Honneger — „Joanna na stosie” (opera — oratorium). Strawiński m. in. „Król Edypa” i „Żywot hulaki”. Poulenc — synne „Dialogi Karmelitank”. Mistrzem opery mieni się angielskiego Brittena („Peter Grimes” i kilka innych prac). Wyróżniamy jeszcze choćby Gershwin, Villa Lobosa, Schönberga, Bartoka, Kodaly’ego. Kto wymyślił teorię o anachronizmie opery?

Gian Carlo Menotti jest z pochodzenia Włochem z mieszkaniem od 17 roku życia w Ameryce. Po odbyciu gruntownych studiów muzycznych rozpoczął tutaj swą działal-

ność twórczą, która jest kontynuacją stylu Pucciniego, Wolffa — Ferrariego i Hindemitha. Nowatorstwo Menottiego polega m. in. na stosowaniu specyficznej deklamacji (prawie parlando na tle bogatej orkiestry). Instrumentacja zawsze łśni wyszukaną barwą. Rytmika interesuje zmianą kapryśnością. Libretta pisuje zazwyczaj sam kompozytor (niby drugi Wagner!). Teksty owe bywają satyryczno-komiczne („Amelia idzie na bal”, „Stara panna i złodziej”, „Telefon”), baśniowo — fantastyczne („Nocni goście”, „Medium”) lub tragiczne („Konsul”). Dzieła Menottiego mają ważne znaczenie w historii twórczości dla sceny, w ostatnich 25 latach. Zdobyły sobie zasłużony rozgłos na świecie. Wystawia je mediolańska La Scala. Kompozytor otrzymał ostatnio zamówienie na stworzenie specjalnej opery na uroczystość otwarcia budującego się nowego tunelu pod Mont Blanc (tak kiedyś Verdi uświetnił „Aidę” inaugurację Kanału Sueskiego!).

Państwowa Opera w Poznaniu sięgając po „Konsula” miała już na swoim koncie kilka pozycji współczesnych. Przypomnijmy choćby „Krutniawę” Suchonia i „Komendanta Paryża” Rudzińskiego. Wystawienie Menottiego jest dalszym ciągiem właśnie tej linii repertuarowej — z zastrzeżeniem, że „Konsul” artystycznie interesuje więcej niż oba wyżej wymienione twory. Całość nowej opery dzieli się na 6 obrazów. Co do 3 pierwszych można mieć różne pretensje. Jednak pozostałe już zdecydowanie wciągają i przekonują słuchacza. Narastający dramatyczny konflikt libretta, swój punkt kulminacyjny osiąga w kapitalnej i znakomicie zrobionej scenie finałowej (wizje umierającej).

Konsul, to postać nieobecna, symbol biurokracji, tepej i formalistycznej, którą nie obchodzi ludzkie cierpienie. Egoistyczna sekretarka konsulatku oznacza to samo. Niecierpliwą i drażnią krzywdy i tragedie. Szykanuje formularzami i stempelkami. W treści opery Menottiego dopatrzeć się można wielu idei wciąż aktualnej na Zachodzie filozofii egzystencjalizmu. Stąd te dyskretnie, przez cały wieczór tylko dwie dekoracje i ubogie kostiumy — szaroczarne, brudna woja, bezkolorowe (Zb. Kaja). Świat odarty ze złudzeń, piękna i barw — widziany oczami

Kafki. Przeraza beznadziejność istnienia. Dławia egoizm, bezdusność i policyjny system przemocy. Znikąd nadziei ni ratunku. Ze sytuacji bez wyjścia pozostaje tylko ucieczka w nicość. Pani Sorel otwiera kurki gazowe, bierze w rękę torebkę z dokumentami („Imię: Magdalena. Wiek: 33 lata!”) i wybiera się w ostatnią podróż do Krainy Niewiadomej... Ten ostatni fragment opery ma istotnie potężną ekspresję, która słuchaczem wstrząsa.

Jakże oszczędne środki stosuje Menotti w swym „Konsulu” obywając się zupełnie bez chóru i baletu! Nawet ensembli jest tylko kilka (kończąc zazwyczaj każdy obraz). Fraza muzyczna stawia śpiewakom nie byle jakie wymagania. Aktorsko i wokalem trudną partię Magdy kreowała żywiłowa Krystyna Jamroz, stwarzając sugestywną postać kobiety prześladowanej przez los. Gorąco oklaskiwaliśmy zwłaszcza znakomicie ujętą scenę protestu w konsulacie oraz cały finał. W. Roessler-Stokowska z dużą wokalną kulturą i sceniczną rutyną śpiewała nieszczęsną matkę (oryginalna kolysanka w II akcie). Lodowato-zimną biurokrację personifikowała sekretarka konsula Irena Wiśniarska (dobrze niosąca na sałę mezzosopran, o wzorowej dykcji) — przy tym piękna aparacja. W innych rolach śpiewają i grają z powodzeniem: W. Malczewski (prześladowany przez policję Mąż), J. Katin — pyszny w groteskowej scenie czarów magicznych, D. Seremak, A. Wołanowska, R. Wasilewski, A. Imalska i inni. Inscenizator J. Grubowski zrozumiał chyba trafnie intencję kompozytora i dał rozwijającemu się dramatowi konsekwentną linię wyrazową. Jednak szkoda, że jak zwykle w Poznańskiej Operze korzysta się zbyt nieśmiało z efektów świetlnych, którymi można by było ożywić i urozmaicić zwłaszcza trzy pierwsze obrazy. Po nure barwy orkiestrowe „Konsula” wydobywał wytrawny nasz kapelmistrz dyr. Z. Górzyski, który umiał nasycić całość opery właściwym nastrojem nerwowej grozy i okropności. Orkiestra w I akcie zbyt słabo wysuwała swą partię, później stłumiła brzmienie tak, że słuchacz chwycił tekst i rozumiał, o co chodzi — nawet i bez zaglądania do programu.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Nieufiność do kwadratu

W pewnym przedsiębiorstwie poznańskim odbywała się kontrola. Wszystko zgadzało się na „medal” i kierownikowi zakładu spodziwowało się pochwały. Zamiast jednak słów uznania usłyszało nie takie oto budujące podsumowanie inspekcji: „Trzeba przynajmniej, że jesteście bardzo sprytni. Na niczym nie dało się Was przystąpić”. Swoista ironia kontrolierów mogłaby budzić uśmiech, gdyby nie fakt, że jest typowa dla sposobu myślenia poważnej części naszego społeczeństwa. W sposób beztrojski, bez zmużenia oka, odsądzamy od czci i wiary całe środowiska, zawody, instytucje. „Pracownicy handlu... wiadomo, tak żyją!” (tu następuje charakterystyczne zgięcie łokcia).

„Adwokaci! Ci mają dobrze! Zarabiają na głupocie ludzkiej”. „Lekarze — nie ma to jak im. Pigutki zapisze, a forsa leci”. I tak dalej i dalej to czy jest beznadziejna lawina nie do zatrzymania, czy to jest tylko uogólnianie na podstawie odosobnionych faktów czy zdarzeń. O tym, że krzywdzi

się przy tym bardzo wielu uczciwych i pracowitych ludzi nie pamiętają krytycy od siedmiu boleści. Co ich to zresztą obchodzi?

Dużo jeszcze w naszym życiu jest spraw wymagających naprawy. Dlatego pożądana jest mądra i głęboka krytyka, doszukująca się korzeni zła, próbująca leczyć nie tylko wrzody, lecz również schorzenia, które je wywołują. Ale taka krytyka nie ma nic wspólnego z beznadziejnym krytykanctwem. Wręcz odwrotnie. Stwarza atmosferę zaciętną i prawdziwą obraz społeczeństwa. Co gorzej, sieje zniechęcenie u wielu ludzi pragnących walczyć ze złem. Podcina im skrzydła.

„Człowiek nie wierzący nikomu sam na zaufanie nie zasługuje” — powiedział ktoś mądry. I chyba miał rację. Krytykanctwo rodzi się bowiem z nonszalanckim stosunkiem do ludzi, z pogardą dla nich. A to jest chyba zjawisko najbardziej na ostrze krytyki społecznej zasługujące.

ZOFIA

Pracownicy poszukiwani

Technika drogowego z praktyką zatrudni Ośrodek Transportu Leśnego w Gnieźnie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia osobiste lub pisemne wraz ze świadectwem zawodu i świadectwami pracy przyjmuje Ośrodek Transportu Leśnego w Gnieźnie, ul. Sienkiewicza 12a, pokój 4. K10139

Warsztaty Naprawcze Ośrodka Transportu Leśnego w Murowanej Goślinie zatrudnią zaraz: kowala, 2 mechaników branży samochodowej ze specjalizacją na ciągniaki „Ursus”, 3 kierowców na ciągniki gąsienicowe „Mazur” oraz 3 pomocników kierowców z pozwoleniem na prowadzenie pojazdów mechanicznych, 2 wulkanizatorów majstrów lub czeladników. Warunki pracy i płacy na podstawie układu zbiorowego pracy. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Ośrodek Transportu Leśnego, w Gnieźnie, ul. Sienkiewicza 12a, pokój nr 4. Do zgłoszeń należy dołączyć świadectwo zawodu i świadectwa pracy. K10138

Zarząd Portu Gdynia przyjmie na kurs brygadzystów portowych mężczyzn, odpowiadających następującym warunkom:

- ukończone Technikum Elektryczne, Mechaniczne, Budowlane itp.,
- odbyta zasadnicza służba wojskowa,
- bardzo dobry stan zdrowia,
- przedsiębiorczość i rozwinięty zmysł organizacyjny oraz zamiłowanie do pracy na morzu.

W czasie kursu Zarząd Portu Gdynia zapewnia:

- zakwaterowanie w hotelu robotniczym,
- dobre wynagrodzenie wg układu zbiorowego,
- świadczenia socjalne i wszelkie inne związane ze szkoleniem.

Po zakończeniu kursu Zarząd Portu Gdynia gwarantuje pracę na stanowisku brygadzysty portowego. Oferty pisemne należy składać pod adresem: Zarząd Portu Gdynia, ul. Rotterdamka nr 9. Szczegółowe informacje drogą korespondencyjną. K10157

Formierzy rur neonowych na dobrych warunkach zatrudni Spółdzielnia Pracy „Elektroteleturnika”, Poznań, ul. Wroniecka 3. 47272g

Zecerów ręcznych oraz korektora z wykształceniem średnim i znajomością języków obcych — przyjmie Drukarnia U. A. M., Poznań, ul. Fredry 10. Zgłoszenia z życiorysem w dziale kadr. K10166

Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego w Zielonej Górze, ul. Wyspiańskiego 13 — poszukuje kandydatów na stanowiska dyrektorów i naczelników inżynierów w podległych sobie przedsiębiorstwach na terenie województwa zielonogórskiego. Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze (dyrektor) oraz techniczne (naczelnik inżynier). Zgłoszenia pisemne należy kierować pod adresem jak wyżej. K10153

Robotnika do prac porządkowych i zamiatania ulicy na pół etatu oraz kelnera przyjmie Hotel „Orbis-Bazar” w Poznaniu. K10208

Głównego księgowego z wyższym wykształceniem ekonomicznym, z dłuższą praktyką zawodową i doświadczeniem na stanowisku kierowniczym — zatrudni od 1 lutego 1962 r. państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznaniu. Oferty należy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 pod nr K10165.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Borku Wlkp., pow. Gostyń przyjmie do pracy zaraz 1 kucharkę do restauracji oraz kierownika sklepu żelaza. Dla kierownika sklepu mieszkanie po okresie próbnym zapewni. K10209

Praca
Potrzebny szlifierz-poleownik zaraz. Chromowia, Poznań, Garbary 93/95. 47213g

Przyjmie gospość samodzielną zaraz na korzystnych warunkach. Helena Wielicka, Luboń 3 (Zabikowo), Czerwonej Armii 92. 47335g

Oddam kratwy do malowania — nowymi wzorami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47411g.

Rodzina doktora z dwuletnim dzieckiem poszukuje pomocy domowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47361g.

Potrzebna pomoc dochoząca (4 godziny przed południem). Dzierżyńskie go 96 m. 10. 47365g

Przyjmie panią do prowadzenia domu (roczne dziecko). Wynagrodzenie dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47375g.

Nauka
Studentka chemii udzieli lekcji matematyki, fizyki, chemii, z zakresu szkoły średniej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47374g.

Kupno
Kupię maszynę do szycia w złym stanie. Ratajczaka 32 m. 34. 47402g

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię samochód „Skoda” starszy typ, tylko w b. dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47307g.

Kupię taśmę magnetofonową wysokiej jakości, zagraniczną, nową lub nagraną. Dąbrowskiego 80, skład, telefon 421-36. 47360g

Sprzedaz

(czwartkowe Targi Samochodowe. Bezpłatne transakcje z wyceną na każdy czwartek godz. 10-14 organizuje Biuro Techn. „Auto-Infomator”, Poznań, Obornicka 17 tel. 423-87. 47432g

Sprzedam bułownik do koniczyn i lucerny, w dobrym stanie. Lemiszewski, Września, Przyborki. 27671p

Samochód Skoda Octavia Super, stan idealny, sprzedam. Tel. 523-87. 47436g

Wózki dziecięce dla lalek w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy, Wrocławka 25. 47495g

Sprzedam futro używane, białe, nowe, piersi rasy, w pinczerki. Telefon 632-27. 47389g

Sprzedam łóżeczko dziecięce, drewniane składane. Głogowska 61 m. 1. 47364g

Sprzedam futro skórzane, męskie, duże, bułgarskie, nowe, ulica Rycka 37a m. 5. 47359g

Państwowe Biuro Projektów Pracownia Konserwacji Zabytków, Poznań, ul. Mickiewicza nr 27 przyjmie asystentów względnie pomoc techniczną oraz pracownika administracyjnego. 47421g

Spółdzielnia Mieszkaniowa Grunwald w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 29c przyjmie natychmiast do pracy inżyniera budowlanego, rachmistrza, referenta, administratora budynków mieszkalnych. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy. K1023.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowe Komunikacji Samochodowej Oddział VII w Gnieźnie, ul. Czerwonej Armii 9/11 — zatrudni zaraz 2 techników samochodowych, 2 ekspedientów kolejowych, 1 dyspozytora eksploatacyjnego oraz kierowców z I i II kategorią prawa jazdy. K10212

Montera - spawacza z uprawnieniami przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Wynagrodzenie i pozostałe świadczenia wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac, Poznań, ul. Świętosławska 12, pokój nr 6, telefon 82-01. K10222

Młodszego kosztownika ze średnim wykształceniem i praktyką, konstruktora, ekonomistę ze znajomością kalkulacji przemysłowych, pracownika do działu technicznego z maszynopisanem, wymagane średnie wykształcenie techniczne lub kurs kreślarski, zatrudni na dobrych warunkach Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny w Poznaniu ul. Staroleśka 31. K10226

Zakłady Sprzętu Mechanicznego w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławska 37 zatrudnią zaraz: inżyniera - energetyka, inżynierów - mechaników, techników - mechaników, ekonomistę, tokarzy, frezerów, hartowników.

Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego. Mieszkań Zakład nie zapewnia. Zgłoszenia przyjmuje: Dyrekcja Zakładów Sprzętu Mechanicznego w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławska 37. K10234

Inżyniera lub technika - chemika kwalifikowanego w przetwórstwie tworzyw sztucznych, dobrego organizatora produkcji, zatrudni zaraz na stanowisko kierownika zakładu przedsiębiorstwo spółdzielcze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K10235.

Szczecińskie Zjednoczenie Budownictwa w Szczecinie, Al. Jedności Narodowej nr 42, tel. 428-71, 421-67, zatrudni inżynierów na stanowiskach naczelników inżynierów w podporządkowanych przedsiębiorstwach w Szczecinie i Stargardzie Szczecińskim. Reflektujemy na siły wysoko kwalifikowane ze specjalnością — budownictwo mieszkaniowe. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie, z dnia 15 marca 1958 r. Mieszkanie zapewni. K10236

Przedsiębiorstwo budowlane zatrudni zaraz techników budowlanych, pracowników umysłowych na stanowiska ekonomistów do spraw zatrudnienia, rachuby plac, transportu, sprzętu budowl. oraz referenta admin.-gospod. Wynagrodzenie wg ukł. zbior. pracy w budownictwie do uzgodnienia. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla K10228.

Kierownika, rzeczoznawcę, sprzedawcę kwalifikowanych do pracy w sklepie PHD „Jubiler” poszukujemy zaraz. Wymagane średnie wykształcenie oraz praktyka w handlu. Podanie z życiorysem, odpisami świadectw i opinii — kierować bezpośrednio do Dyrekcji PHD „Jubiler” w Poznaniu, plac Wolności 3, IV piętro. K10232

Sprzedam 5 ha dobrej ziemi, 12 km. od Poznania, (dobra komunikacja, szkoła, kościół na miejscu). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47400g.

W Kiekrzu — działkę budowlaną ca 650 m², z prawem zabudowy, blisko dworca, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47403g.

Lekarskie

Z. Miklaszewski dentysta przyjmuje: Poznań, Przybyszewskiego 36, telefon 664-68. 47412g

Zguby

Zginiął pies sky-terier szary, długowłosy, niski, duży, duże uszy. Właściciel: Grunwaldzka 101, tel. 654-55, Alexandrowicz, nagroda! 47429g

Zginiął pinczerk brązowy. Oddać za wynagrodzeniem. Kochanowski-go 11 m. 2. 47489g

Zgubiono świadectwo dojrzałości Technikum Rolniczego Adameczak Helena, Lubosz, pow. Międzybóże. 47393g

Matrymonialne

Dyskretnie, szybko, korespondencyjnie pozna Cień Biuro Matrymonialne „Syrenka”, Warszawa, Elektoralna 11. Prześlij 10 złotych znaczkami, otrzymasz 300 atrakcyjnych ofert, informacje. K10203

Co kryje się pod skorupą ziemską?

W ramach roku współpracy geofizycznej Stany Zjednoczone i Związek Radziecki zobowiązały się doznać kilku głębokich wierceń aż do tzw. warstwy Mohorowicza. Warstwa ta stanowi dolną granicę skorupy ziemskiej, której budowa i skład są już w zasadzie znane. Natomiast co do stanu, w jakim znajduje się materia poniżej warstwy Mohorowicza — można jedynie snuć rozmaite hipotezy.

Dzięki badaniom geofizycznym wiadomo, że fale sejsmograficzne rozchodzą się w owej materii zupełnie inaczej, niż w skalach skorupy ziemskiej. Najciekawsze, że warstwa Mohorowicza na lądzie znajduje się przeważnie na głębokości rzędu kilkudziesięciu kilometrów, podczas gdy w niektórych miejscach pod dnem oceanów — wszystkiego na głębokości kilku kilometrów. Prowadzenie głębokich wierceń dna oceanów jest jednak dosyć trudne. Niemniej USA mają podjąć podobną próbę w rejonie Zatoki Meksykańskiej, a Związek Radziecki w rejonie Wysp Kurylekich.

Niezależnie od tego, Ministerstwo Geologii Związku Radzieckiego, zdecydowało ostatnio dokonać jeszcze czterech głębokich wierceń na lądzie, które dotrą w głąb ziemi zapewne aż na 15 km.

I tak, w okolicach Morza Kaspijskiego, zamierza się przewiercić wyjątkowo tutaj grube warstwy aluwialne i stwierdzić, czy pod nimi nie ma pokładów ropy naftowej.

W Karelii zostaną zbądane warstwy granitu, co się prawdopodobnie przyczyni do poznania genezy tej skały. W Ałajberdzianie zostaną zbądane skały bazaltowe.

Warstwy geologiczne, które tworzą pasmo Gór Uralskich, na południu zagłębiają się stopniowo pod powierzchnię ziemi i ciągną się już w Kazachstanie na znacznych głębokościach, na przestrzeni dalszych kilkuset kilometrów. Zbądanie tych „podziemnych gór” może przyczynić się do odkrycia nowych zasobów miedzi, niklu i innych bogactw, w które obfituje Ural. Zamierzone jest wykonanie wiercenia, które dotrą do samych podstaw pasma Uralskiego API

PLANISTĘ

z średnim wykształceniem ekonomicznym względnie pracownika z dłuższą praktyką handlową na stanowisku planowania i zatrudnienia przyjmie do pracy z dniem 1 lutego 1962 roku

Dyrekcja M. H. D.

SZAMOTULY, ulica Staszica nr 3 — telefon 561. K10148

Pracownicy poszukiwani

Maszynistę offsetowego poszukuje przedsiębiorstwo uspołecznione w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K10106.

Przedsiębiorstwo Remontu i Produkcji Urządzeń Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę w Poznaniu, ulica Głogowska 127, przyjmie od dnia 2 stycznia 1962 r.: kalkulatora technicznego, młodszego konstruktora, dyspozytora, zaopatrzeniowca w branży metalowej, ślusarzy remontowych i narzędziowych, tokarzy, formierzy do odlewni żeliwa szarego, palacza c. o. 47305g

Kwalifikowanego spawacza autogenicznego, elektrycznego zatrudni zaraz Dyrekcja Wschowskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Sławie Śląskiej, ul. Waryńskiego 38. K10154

Sprzątaczkę zatrudni Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu. Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Kadr PDT, ul. Mielżyńskiego 14, pokój nr 5. K10168

Unieważnia się

zagubioną pieczęć firmową:

„Miejski
Handel Detaliczny
Art. Włókienniczymi,
Punkt Usług
Dekoratorskich
w Poznaniu.”
K10240

Różne

Wypożyczalnia eleganckich sukien ślubnych, wieczorowych, welonów, nakryć do chrztu, ubrań, trąbków. Długa 9. 47397g

Slaby płomień w kuchenkach gazowych powiększa trzykrotnie, warsztat Terrax, Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 422-77. 47322g

DYREKCJA BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH

POZNAŃ-MIASTO w POZNANIU, Plac Młodej Gwardii 6
telefon zbiorowy 512-18 wewn. 17.

przyjmuje zlecenia

NA NADZÓR INWESTORSKI NA ROK 1962
NAD ROBOTAMI BUDOWLANO - MONTAŻOWYMI
W ZAKRESIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO,
ogólnego i przemysłowego w obrębie miasta Poznania.

Formularze zgłoszeń można odbierać w pok. nr 23, I ptr.

K7681



K10176

Przetargi — Komunikaty

Spółdzielnia Pracy Zakłady Obróbki Mechanicznej „Sinik”, Poznań, Stary Rynek nr 44 ogłasza przetarg na wykonanie w ciągu roku 1962:

15.000 szt. — płytka sprężynująca tarczy sprzęgła Lublin,
35.000 szt. — płytka sprężysta tarczy sprzęgła Warszawa,

z materiału własnego lub powierzono. Szczegółowych informacji udzieli Dział Techniczny, Poznań, ul. Nad Bogąnką 2, w godz. od 7—14. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert upływa z dniem 13 stycznia br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 stycznia br., o godzinie 8. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K15

Fabryka Cukrów „Dąbrowka” w Kargowej, pow. Sulechów, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie izolacji zimnochronnej rurociągów i aparatury chłodniczej. Dokumentacja projektowa wraz z ślepym kosztorysem do wglądu w biurze fabryki. W przetargu mogą wziąć udział: przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert w biurze fabryki z podaniem ceny upływa w dniu 29. I. 1962 r., godz. 12. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 29. I. 1962 r., o godzinie 13. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. K13

KOMUNIKAT

Wydział Zatrudnienia Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. Poznania z dnia 23. XI. 1961 r. oraz na podstawie wspólnego porozumienia z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu i za zgodą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu — z dniem 1 stycznia 1962 roku przejmie uprawnienia i zadania Wydziału Zatrudnienia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu. W związku z powyższym mieszkańcy powiatu poznańskiego jak i zakłady pracy z terenu powiatu korzystać będą z usług Wydziału Zatrudnienia Prez. Rady Narodowej m. Poznania, przy ulicy Zamkowej 1/2 — telefon 87-02 i 526-66. K10206

Felicja Trzcińska

I voto Bukoń

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarza przy ulicy Błuszczyckiej.

Pograżeni w głębokim smutku

MAZ I RODZINA

Poznań, ulica Dzierżyńskiego 166 m. 16.

Dnia 1 stycznia 1962 r. zasnęła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 64, sp.

Stanisława Walkowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, na Dębcu.

W ciężkim smutku pograżona

RODZINA

Dnia 1 stycznia 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną, nasz drogi syn i brat, przeżywszy lat 13, sp.

Janusz Doika

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm., o godzinie 11 z kościoła parafialnego w Konarzewie.

W ciężkim smutku pograżeni

RODZICE I RODZENSTWO

Trzebieln.

Dnia 31 grudnia 1961 r., opatrzona Sakramentami św., zakończyła swój pracowity, pełen poświęcenia dla nas żywot, nasza najdroższa mamusia, teściowa, babunia i siostra, przeżywszy lat 72, sp.

Stanisława Siekierska

była więziarka Fortu VII, Oświęcimia i Bergen-Belsen

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 stycznia 1962 r., o godzinie 13,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżone

DZIECI, WNUKI I SIOSTRY

K31

Poznań, Głogowska 36.

Dnia 1 stycznia 1962 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 34, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, sp.

Antoni Michalak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej w Swarzędzu.

W głębokim smutku pograżone

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Swarzędz, Poznań, Warszawa.

47515g

Dnia 30 grudnia 1961 r. zmarł długoletni pracownik naszego Zakładu

Eugeniusz Nowakowski

W Zmarłym straciliśmy sumiennego i oddanego pracownika oraz serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ROBOTNICZA RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA
WOJSKOWYCH ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH W POZNANIU

47461g

W dniu 1 stycznia 1962 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 64, długoletni pracownik i kierownik Wydziału Budżetowo-Gospodarczego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gostyniu

Józef Markowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycznia 1962 r., o godzinie 14,30 na cmentarzu w Gostyniu.

RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY
PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ W GOSTYNIU

K32

Dnia 30 grudnia 1961 r. odszedł od nas na zawsze, po pracowitym życiu i cierpliwie znoszonych ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój nigdy niezapomniany, najdroższy mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 71, sp.

Antoni Dondajewski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm., o godz. 13,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżeni

ZONA, CORKA I ZIĘĆ

Poznań, Umińskiego 24.

47493g

W dniu 1 stycznia 1962 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek, sp.

Ludwik Olejniczak

Pogrzeb odbędzie się 4 bm., o godz. 14,30 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

W smutku pograżona

ZONA Z RODZINĄ

47491g

W dniu 31 grudnia 1961 r. zmarł długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

Tadeusz Kruszona

DYPLOM. MISTRZ INSTALACYJNY

W Zmarłym tracimy ofiarnego pracownika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycznia 1962 r., o godzinie 11,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY
PRZEDSIĘBIORSTWA „INSTALACJE PRZEMYSŁOWE” W POZNANIU

Dnia 1 stycznia 1962 r. zakończył po krótkich cierpieniach swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 65, mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

Józef Markowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm., o godzinie 14,30 z kaplicy przy kościele Farnym w Gostyniu.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Gostyń, Krobia, Nieszawa, Poznań.

47432g

Dnia 30 grudnia 1961 r. odszedł od nas, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż i wierny przyjaciel, najlepszy i najtroskliwszy ojczulek, dziadzio, zięć, szwagier i teść, szlachetny opiekun rodziny, przeżywszy lat 56, sp.

Janusz Gasiewski

NAUCZYCIEL TECHNIKUM EKONOMICZNEGO W LESZNIE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 stycznia 1962 r., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżona

ZONA Z RODZINĄ

Puszczykówko, Poznań, Warszawa, Radom.

47454g

Jadwiga Hildebrand

Pogrzeb odbędzie się w Mosinie, w czwartek, dnia 4 bm., o godzinie 9,30 z domu żałoby.

W imieniu rodziny
KS. ROMAN HILDEBRAND

Mosina, Nowy Tomysl, Zielona Góra, Lubosz

47433g

Dnia 31 grudnia 1961 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, odeszła od nas, moja najukochańsza matka, ukochana, nigdy niezapomniana żona i babunia, sp.

Anna Gulcz

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 14 na cmentarzu Bożego Ciała, przy ul. Błuszczyckiej.

W nieutulonym żalu

MAZ, CORKA, WNUK

47526g

Dnia 1 stycznia 1962 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najdroższy, ukochany mąż, ojciec, bratanek, szwagier, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 64, sp.

Jan Lowak

em. pilot W. P.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm., o godzinie 10,45 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, przy ulicy Błuszczyckiej.

W ciężkim smutku pograżone

ZONA Z CORKĄ I RODZINĄ

Poznań, Gdańsk, Bydgoszcz, Warszawa, Hamburg, Kanada.

47508g

Styczeń

Imieniny

Genowefy,
Danuty

3

Słońce:

wsch.: 8.04

zach.: 15.49

środa

Teatry

OPERA — g. 19 — „Aida” (koniec ok. g. 22)
 POLSKI — g. 19 — „Romeo i Julia” (koniec ok. g. 22)
 NOWY — g. 19 — „Dwoje na huśtawce” (koniec ok. g. 22)
 OPERETKA — g. 19 — „Rose Marie” (koniec ok. g. 22)
 MARCINEK — nieczynny
 SATURY — g. 20 — „Wypędzeni z raju” (koniec ok. g. 22)

Kina

(Na wyłączną odpowiedzialność kierowników kin)

APOLLO — g. 10.30, 13, 15.30 — „Historia żółtej ciżemki” (polski, 7 l.), g. 18, 20.15 — „Długa noc 1943” (włoski, 16 l.)
 BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Zuzanna i chłopcy” (polski, 16 l.)
 CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Manekin — Piś” (hol. 12 l.)
 DOM KULTURY MO — g. 10, 14.30, 19 — „Wojna i pokój” (USA, 12 l.)
 GONG — g. 10, 12 — „Krawiec i książę” (CSRS, 10 l.), g. 16, 18, 20 — „Sobotni wieczór” (jugosl. 16 l.)
 GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Skarb” (polski, 10 l.), g. 18, 20.15 — „Urzeczona” (USA, 18 l.)
 HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Świąteczno urodzenia” (polski 12 l.)
 KOSMOS — g. 17 — „Królowa ze złota gwiazdka” (CSRS, 12 l.), g. 19.30 — „French Cancan” (franc. 18 l.)
 MALTA — g. 16, 18, 20 — „Noc szpiegów” (franc. 16 l.)
 MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Dziewczeta w mundurkach” (NRF, 14 l.)
 MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Profesor” (franc. 16 l.)
 OSIEDLE — g. 15.45, 18, 20 — „Opo wieść o prawdziwym człowieku” (radz. 14 l.)
 PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Kobiety czekają” (szwedzki, 18 l.)
 PIAST — nieczynne
 RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Młodzieńcza miłość” (jap. 16 l.)
 SCALA — g. 16, 18.15, 20.30 — „Ostatnie akordy” (USA, 18 l.)
 WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Człowiek ze słomy” (włoski, 18 l.)
 WCZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Statek z dynamitem” (rum. 16 l.)
 WOJSKOWE — g. 15, 17.30, 20 — „Ogniomistrz Kalen” (polski, 16 l.)
 WRZOS (LUBON) — nieczynne
 WRZOS (MOSINA) — nieczynne
 FOTOPLASTIKON — g. 10-21 — „Waszyngton — Nowy Jork”

Radio

WARSZAWA I: 6.15 — Muzyka; 6.43 — Muzyka; 8.50 — „Koneksje saperskie” aud. w oprac. Artura Fiszera; 9 — Aud. dla dzieci; 9.20 — Koncert rozrywkowy; 10 — Pu blicystyka międzynarodowa; 10.10 — Fragmenty oper Verdiego; 11 — Aud. literacka; 11.20 — „W różnych nastrojach”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.45 — Polskie mel.; 13 — Koncert muz. popularnej; 14 — Fragment „Pamiętnika matki” A. Fornałskiej; 15.10 — „Postęp w gospodarstwie domowym”; 15.30 — Muz. dla wszystkich; 16.05 — „Listy z Polski”; 16.25 — Z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16.45 — Małe zespoły rozrywkowe; 17.05 — Aud. dla młodzieży; 17.35 — Recital organowy J. Jargonia; 18 — Uniwersytet Radiowy; 18.10 — „Przygody człowieka myślącego”; 18.45 — „Pięć minut o wychowaniu”; 18.50 — Kurs nauki jęz. franc.; 19.05 — Koncert rozrywkowy; 20.26 — Sport; 20.30 — Zespoły Kubańskie; 20.45 — „Ze wsi i o wsi”; 21 — Koncert chopinowski; 21.30 — Cezar Franck: Poemat symfoniczny; 21.40 — Poetycki koncert żywe; 22.10 — Gra ze spół: „Jazz Rockers”; 22.30 — Muzyka tan.; 22.55 — Poradnia Rodzinna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 7 — Koncert poranny; 7.50 — Muzyka; 8.35 — Kurs nauki jęz. rcs.; 8.50 — Gra Orkiestra Garnizonu miasta Poznania; 9.10 — Utwory klawesynowe; 9.30 — „W Jezioranach”; 10 — Kalendarz muz.; 10.30 — Z życia ZSR; 11 — Koncert „Piękne głosy, piękne mel.”; 12.15 — piosenki śpiewa M. Fogg; 12.25 — Pogadanka pt. „Woda amoniakalna”; 12.30 — Kalendarz Wielkopolski; 12.45 — „List ze Śląska”; 13 — Melodie Lammera i Waldeufila; 13.25 — „Kolkoka-cja” — odc. pow. Józefa Korzeniowskiego; 13.45 — „W 60 min. dookoła świata”; 14 — Tan. rytmy; 14.30 — Jak i dlaczego...; 14.45 — „Technika na codzień”; 15 — Lobos: utw. fort.; 15.15 Afryka śpiewa; 15.30 Dla dzieci; 15.50 Muzyka; 16.25 — Fel. filmowy K. Ka-

Reorganizacje — z piętnem przeszłości

Remonty, to nie tylko sprawa wykonawcy

Każda reorganizacja przeprowadzana w jakimś przedsiębiorstwie ma przede wszystkim na celu usprawnienie jego działalności. Nie zawsze jednak zmiany pozwalają na natychmiastowe osiągnięcie korzyści.

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane należy do tych przedsiębiorstw, które dość często przechodziły różne reorganizacje. Co kilka lat powiększał się lub zmniejszał zakres jego działalności. Niestety, w tym przypadku innowacje nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Wiadomo przecież, że remonty przeprowadzane w naszym mieście nie cieszą się zbyt dobrą opinią. Może właśnie brak stabilizacji w tym przedsiębiorstwie spowodował, że MPR-B nie mogło uporać się z nałożonymi na nie obowiązkami.

Utworzenie kilka lat temu drugiego przedsiębiorstwa tego typu również nie wpłynęło zbyt dodatnio na przebieg remontów. Od stycznia ub. r. połączono znów dwa przedsiębiorstwa w jedno. Ta reorganizacja miała być już ostatnią przed utworzeniem w obecnym roku trzech, a w przyszłości dwóch dalszych dzielnicowych przedsiębiorstw remontowych.

Czy ubiegłoroczne zmiany poprawiły sytuację w zakresie

remontów? Na to pytanie nie łatwo odpowiedzieć. Z jednej strony nie ulega wątpliwości, że jakość wykonywanych prac jest lepsza, z drugiej — nie zmniejsza się liczba zażaleń od lokatorów. Można by to oczywiście rzucić na karb reorganizacji, ale nie w tym rzecz. Ostatecznie przedsiębiorstwo, mimo tylu zmian, od 12 lat wykonuje remonty, nie ma więc podstaw do przekreślenia zdobytych w tej pracy doświadczeń.

MPR-B wraz z rozpoczęciem zeszłorocznej działalności przejęło w spadku po swych poprzednikach wiele założeń, niedociągnięć w remontach i... złej opinii. Od tego balastu, który stał się dla MPR-B „kulą u nogi” nie uwolni się chyba tak szybko.

W 1961 roku MPR-B zrealizowało remontów za około 54 mln. zł. Takie są jego realne możliwości. Plan natomiast przewidywał wykonanie prac za 58 mln. zł. Z uwagi jednak na stały niedobór pracowników (średnio miesięcznie brak 60 ludzi) przedsiębiorstwo nie było więc w stanie przerobić

określonej kwoty. Poważną przeszkodą w wykonaniu planu były właśnie zaległości z lat ubiegłych. MPR-B m. in. usuwało usterki w 111 domach, które remontowano już w 1957 r. i później. Te niespodziewane prace zajęły masę czasu. Mało tego, MPR-B pociągano również do odpowiedzialności finansowej za niedoróbki remontowe w budynku remontowanym przed 4 laty!

Osobny rozdział w działalności przedsiębiorstwa stanowiły poszerzanie zakresu robót oraz dokumentacja. Trudno posadzać komórkę projektową DZBM o chęć utrudniania pracy wykonawcy. Tał się jednak składa, że w wielu wypadkach dopiero w trakcie prac inspektorzy nadzoru (DZBM) stwierdzają konieczność wykonania dodatkowych robót. W rezultacie za remont, który np. miał kosztować 100 tys. zł. płaci się znacznie więcej. W ciągu trzech kwartałów ub. roku zakres robót zwiększono w 40 budynkach o 1.350 tys. zł.

Dlaczego tak się dzieje? Przyczyna tkwi chyba w uprzedzeniu pracy przez komórki projektowe. Otóż remont nie przekraczający wartości 100 tys. zł. można wykonać na podstawie protokołu typowania. Dopiero jak przekracza tę sumę, wtedy trzeba wykonać cy dostarczyć szczegółową dokumentację. Tymczasem dodatkowe prace w danym obiekcie nie powinny przekraczać 7 proc. kosztów całego remontu.

Również sama dokumentacja pozostawia wiele do życzenia. W minionym np. roku 80 proc. projektów trzeba było uzupełniać, a 10 proc. MPR-B w ogóle nie przysłało z uwagi na zawarte braki.

Mało też pomocy okazują lokatorzy remontowanych domów. W wyjątkowych wypadkach przejawiają oni troskę o materiały złożone na podwórzach, oraz ułatwiają pracę załodze. Zdarza się jednak, że mieszkańcy na własny rachunek odcinają pracowników od remontów, powierzając im dodatkowe prace w swoich mieszkaniach płacąc oczywiście ze swej kieszy.

Dopóki nie zostaną usunięte te wszystkie przeszkody i nie wzmocni się kontroli społecznej (powinny to lepiej czynić Komitety Blokowe) trudno mówić o zasadniczej poprawie w przeprowadzaniu kapitalnych remontów. Jeżeli MPR-B nadal będzie pracowało w nie sprzyjających warunkach ucierpią na tym najwięcej starze wymagające naprawy domy.

W obecnej sytuacji dla Poznania każda izba mieszkalna ma ogromne znaczenie. I dla tego nie można pozwolić, by w dalszym ciągu kulała tak ważna dziedzina gospodarki.

A. S.

Po mrozach — odwilż

Po kilkudniowych opadach śniegu i silnych mrozach, jakie szczególnie w dni ubiegłorocznych świąt gwiazdkowych nawiedziły nasze miasto, nadeszła odwilż. Na zdjęciu widzimy brygadę Zakładu Oczyszczania Miasta usuwającą śnieg z chodnika na ul. Fredry. Wprawdzie śniegu nie napadało ostatnio zbyt dużo, nie mniej usuwanie jego nadal — jak co roku — budzi poważne zastrzeżenia. Nadal obserwujemy opieszałość dozorców a rzadkim zjawiskiem są także ekipy uprzążające przemy śniegu leżące na skraju chodników. Oto dlaczego w dniach odwilży przechodnie muszą brodzić nie raz po kostki w czarnej mazi — błota zmieszanego z topniejącym śniegiem.

Fot. — K. Przychodźki

„Paris sur glace”



Do Poznania przyjechała znana już mieszkańcom rewią z Paryża pod nazwą „Paris sur glace”. Od 4 bm. rozpocznie ona występy w hali 16 MTP przy ul. Śniadeckich. Przedstawienia odbywać się będą codziennie o godz. 19, a w soboty i niedziele o godz. 15 i 19. Przy kasie hali można nabywać już bilety indywidualne i zbiorowe. Na naszym zdjęciu — Elen Angemayer z partnerem w jednej ze scen przedstawienia, składającego się z szeregu indywidualnych i zbiorowych pokazów baletu na lodzie.

Fot. — „Głos”

Wagony bez obsługi na liniach 5 i 8

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne od dłuższego już czasu walczy z trudnością kadrowymi. W poszukiwaniu dróg wyjścia z tej sytuacji wprowadzono eksperymentalnie wagony bez obsługi na linii 10.

Obecnie, z uwagi na dalsze pogorszenie się sytuacji kadrowej, zaszła konieczność wprowadzenia wagonów bez obsługi również na 5 i 8, co nastąpi z dniem 4 bm.

Dyrekcja MPK zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem o zastosowanie się do przepisów, obowiązujących w wagonach bez obsługi.

W związku z powyższym przypomina się, że wagony bez obsługi przeznaczone są tylko dla pasażerów posiadających karty abonamentowe na nieograniczoną ilość przejazdów miesięcznie (imienne i bezimienne), nie wymagające obsługi konduktora. Wszyscy inni pasażerowie niestosujący się do powyższego polegać będą sankcjom zgodnie z przepisami porządkowymi MPK. (na)

Premiera w Teatrze Polskim

4 bm. o godz. 19 w Teatrze Polskim odbędzie się premiera dramatu znanej poetki poznańskiej — Kazimierzy Hłaskiewiczówny pt. „Ziemia rozdarta”. Przedstawienie reżyseruje Stefan Burezyk; scenografią Mariana Ivanowicza. W rolach głównych występują m. in.: Bożena Janiszewska, Aleksandra Konciewicz, Regina Redlińska, Pelagia Relewicz-Ziemińska, Hieronim Konieczka i Henryk Olszewski. (cz)



ZASTĘPCA



Nieobowiązkowość z konieczności

Upłynęło 8 miesięcy od chwili, kiedy nowi radni zasiedli w miejskiej i dzielnicowych radach narodowych. Swe nowe obowiązki przyjęli na siebie dobrowolnie. W ciągu omawianego okresu nie wszyscy jednak radni przywiązywali znaczenie do systematycznego uczęszczania na sesje.

To chyba źle! Bo właśnie na sesji można poznawać sprawy dzielnic, a także odpowiadać swoje zdanie na temat istotnych problemów. Przede wszystkim zaś wspólnie obrady pozwalają przekazywać kadzie posłały wyborów i odwołanie — zamierzenia Prezydium i Rady — wyborcom.

Np. na wrześniową sesję DRN Nowe Miasto na 30 radnych przybyło 38. Nie pierwszy to zresztą raz zanolowano tak słabą frekwencję. W październiku w obradach uczestniczyło w tej dzielnicy 38 radnych, a w innych dzielnicach frekwencja jest na ogół większa, ale chyba również niezadowalająca. We wrześniu na sesji DRN Grunwald na 60 radnych brało udział 44, a na Siarum Mieście — 51. Najwięcej poczucia odpowiedzialności posiadają chyba radni Jeżyć, którzy potrafią tak ułożyć swoje zajęcia zawodowe, że na ogół wszyscy biorą udział w sesjach.

W poprzedniej kadencji radni Nowego Miasta również nie odznaczali się zbytnią obowiązkowością. I tą sprawą zajęła się nawet Komisja Mandatowa i na jednej z sesji wysunęło wniosek, by obowiązywało pisemne zawiadomienie o nieobecności radnego. Wniosek został przyjęty. Jednak już na którymś z kolejnych posiedzeń było znów tylko 48 radnych. Spośród nieobecnych 2 miało usprawiedliwioną absencję.

Nie we wszystkich oczywiście wypadkach opuszczenie sesji wynika ze złej woli radnych. Część spraw zawodowych (wyjazdy służbowe) lub choroby nie pozwalają na uczestniczenie w obradach. Trzecia — bardzo istotna przyczyna — to brak zrozumienia obowiązków radnych przez kierownictwo niektórych zakładów pracy. Otóż nie wszystkie kierownictwa zakładów respektują rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 1958 r. w sprawie zasad i trybu zwolnień radnych i członków komisji dla wykonywania ich obowiązków.

Wydaje się, że zakłady pracy powinny ułatwiać wspólnie spodarom dzielnic pełnienie zadań i obowiązków, do których powołali ich wyborcy. Chodzi przecież o to, by radni, którzy są łącznikiem między Radą a mieszkańcami, a także wyrażicielami opinii wyborców na sesjach — odczani byli atmosferą zrozumienia i uzyskiwali jak najdalej idącą pomoc.

OBSERWATOR